

Stal Nysa przegrała w Zawierciu 3:1 i przez to nie awansowała do finału I ligi, w którym zagra Aluron. - Na pewno wpływ na naszą grę miał pierwszy mecz, który przegraliśmy u nas, mimo że wygraliśmy dwa pierwsze sety. To spotkanie podcięło nam skrzydła – powiedział po spotkaniu przyjmujący Stali, Łukasz Lubaczewski, który wszedł na parkiet w czwartym secie i był jaśniejszym punktem swojego zespołu.



Dzisiaj w porównaniu z rywalami z Zawiercia prezentowaliście się zdecydowanie słabiej. Czy to efekt tego, że są oni zdecydowanie lepszym zespołem, czy jakieś inne są tego przyczyny?

Łukasz Lubaczewski: - Wydaje mi się, że spotkały się dwie równe drużyny. Na pewno wpływ na naszą grę miał pierwszy mecz, który przegraliśmy u nas, mimo że wygraliśmy dwa pierwsze sety. To spotkanie podcięło nam skrzydła. Być może to miało jakiś wpływ na dzisiejszy wynik i na naszą grę. Trudno, teraz trzeba się podnieść i walczyć o trzecie miejsce. Dalej gramy i jesteśmy w grze.

Można powiedzieć, że był pan jaśniejszym punktem w zespole. Sprawiał pan wrażenie najbardziej zmotywowanego zawodnika w drużynie. Pozostali wyglądali na zrezygnowanych.

- Ja mogę mówić tylko za siebie - dostałem szansę gry i bardzo chciałem pomóc drużynie. Widziałem, że brakuje takiego pobudzenia i chciałem to zmienić. Myślę, że w jakimś stopniu udało mi się to zrobić. Niestety, to nie wystarczyło i Zawiercie wygrało.

Fakt, że w trakcie sezonu dowiedzieliście się, że walczyacie o PlusLigę, nie zdeprymował was?

- Nie, to nie miało żadnego wpływu na naszą grę. Nikt o tym nie myślał.

Czy biorąc pod uwagę to, że aspiracje były większe, będziecie w stanie zmobilizować się na mecze o trzecie miejsce?

- Myślę, że na pewno tak, bo to jest walka o medale. Każdy z nas zapewne chce w tym sezonie je zdobyć. Mamy bardzo fajną ekipę. Musimy przeanalizować, co było złe i zniwelować to do następnego meczu, do którego trzeba podejść w sobotę z chłodną głową. Myślę, że będzie dobrze.

Praktycznie sezon zbliża się już do końca. Została wam tylko wspomniana rywalizacja o trzecie miejsce. Jak wyglądają pana plany na następny sezon? Czy zostanie pan w Nysie?

- Na razie o tym nie myślałem. W tej chwili najważniejsze dla mnie jest to, by w przyszły weekend zagrać, pomóc drużynie i żebyśmy zdobyli medal.

Rozmowę tę opublikowałem na przekladligowy.com

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}